

[ŁABĘDZKI](#)

Portrety niepospolitych medyków - WIKTOR ŁABĘDZKI

Choć pochodził z Warszawy, gdzie urodził się 5 marca 1882 roku w rodzinie Wojciecha i Antoniny, a potem studiował medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim, Skierniewicom oddał kawał swojego życia. Jak wspomina w pamiętniku siostra zakonna Florentyna Kossakówna, do Skierniewic przybywa chyba w 1915 roku. Niedługo potem zostaje lekarzem powiatowym i obejmuje szpital zakaźny, który Niemcy urządzili w starym dworku, gdy epidemia tyfusu plamistego zaczynała rozprzestrzeniać się w zawrotnym tempie. W szpitalu brakuje wszystkiego, władze powiatu niemal cudem zdobywają trochę starych mebli. Doktorowi pomaga chirurg dr Kuryluk. Łabędzki jest świadkiem czegoś, co budzi w nim radość i wzruszenie: ogląda butnych dotąd Niemców, którzy po 11 listopada 1918 roku z tobołkami w ręku podążają na dworzec kolejowy i opuszczają Skierniewice w wagonach towarowych, Łabędzkiemu marzy się nowa placówka lecznicza z prawdziwego zdarzenia, ale musi na nią czekać aż do maja 1929 roku, gdy po dwóch latach budowy zostaje oddana do użytku.

Łabędzki zna doskonale problemy mieszkańców Skierniewic. Choć medycyna rozwinęła się w ciągu ostatnich kilkudziesięciu laty, nadal ciemnota i zabobony zbierają tragiczne żniwo, szczególnie na wsi. Doktor szuka źródeł tej sytuacji i dochodzi do wniosku, że jest to wynik braku medyków i niedostatecznej wiedzy. W artykule „Od babki wiejskiej do położnej higienistki. (Doświadczenia skierniewickie)”, opublikowanym w 1930 roku w dwutygodniku „Zdrowie” pisze m.in. że przed I wojną światową w powiecie skierniewickim były zaledwie 2 położne, ale już w 1918 roku za sprawą niemieckich władz okupacyjnych „na każdą z 8 gmin powiatu przypadało po jednej położnej”, jednak nadal znaczna część porodów odbywała się dzięki „babkom”. W 1929 roku sytuacja poprawiła się, ale w całym powiecie zaledwie 1/3 nowo narodzonym towarzyszyła profesjonalna położna. Doktor przy okazji bardzo ostro pisze o nieuctwie „babek”, które w wielu przypadkach doprowadzają do śmierci rodzącej i dziecka.

1. Łabędzki podejmuje też walkę z gruźlicą, która dziesiątkuje mieszkańców powiatu, szczególnie biedotę. Pod jego przewodnictwem powołana zostaje Powiatowa Rada Przeciwgruźlicza, skutecznie hamująca rozwój tej choroby. Doktor ściśle współpracuje z Zakładem Higieny w Warszawie, dzięki czemu udaje się wykryć nosicielstwo duru brzusznego u 7 osób. W tym czasie Skierniewice posiadają już Szpital Zakaźny z 40 łózkami i oddziałem dezynfekcyjnym. W 1925 roku dzięki inicjatywie i uporowi W. Łabędzkiego powstaje Powiatowy dom Zdrowia, w którym zatrudnionych jest już 4

lekarzy.

Doktor nie ogranicza się do tworzenia nowych instytucji mających na celu poprawę stanu zdrowotnego mieszkańców powiatu, otwarty na nowe inicjatywy i prądy w medycynie kontaktuje się z wieloma wybitnymi medykami, słucha ich rad i konsultuje z nimi swoje pomysły. W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku jest częstym gościem w Olszance (gm. Puszcza Mariańska), miejscowości letniskowej, do której przybywają ze stolicy m.in. naukowcy, artyści, malarze i medycy. Olszanka powstała z inicjatywy jednego z lekarzy - dr. Władysława Wróblewskiego. Tu odbywają się m.in. konferencje i sympozja naukowe, organizowane są dyskusje, wystawy malarstwa.

Jak pisze w jednym z artykułów Aneta Kapelusz, w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku z inicjatywy dra W. Łabędzkiego powstaje Towarzystwo Przyjaciół Skierniewic i Okolicy, a także pismo „Głos Skierniewic i Okolicy”, Doktor pełni obowiązki redaktora odpowiedzialnego aż do wybuchu II wojny światowej i zamknięcia pisma.

Wojna obronna we wrześniu 1939 roku to kolejne bolesne doświadczenie Doktora. Przegrana bitwa nad Bzurą i tragiczny los polskiego żołnierza powodują, że W. Łabędzki nie może się pogodzić z klęską Polski. Jedyne co może robić w tej sytuacji, to nieść pomoc rannym polskim żołnierzom przebywającym w skierniewickim obozie jenieckim, mieszczącym się w byłych koszarach 18 PP. Okupant obserwuje działalność Doktora. 20 maja 1940 roku zostaje aresztowany w ośrodku zdrowia w Skierniewicach, następnie Niemcy przewożą go do jego domu przy ul. 3 Maja 4, gdzie odbywa się rewizja i pierwsze przesłuchanie. Wkrótce trafia na Pawiak. W dniach 20-21 czerwca tego samego roku w Palmirach Niemcy rozstrzelują 368 więźniów Pawiaka, wśród których jest także medyk. To jedna z ponad 2,2 tys. ofiar terroru spoczywających w Palmirach.

Niewiele wiemy o ostatnich dniach życia Doktora. Możemy jedynie przypuszczać, że zaliczony do grupy polskiej inteligencji w oczach okupanta był człowiekiem szczególnie niebezpiecznym dla Niemców...

Skierniewiczanie do dziś pamiętają o tym niepospolitym medyku – jednej z ulic miasta nadali jego imię.

Ryszard Poradowski

Autor szczególnie dziękuje za pomoc przy pisaniu artykułu następującym osobom i instytucjom: Anicie Kapelusz, Monice Kościak, Małgorzacie Lipskiej-Szpunar i Radosławowi Stefankowi, a także Muzeum Historycznemu Skierniewic i Muzeum w Palmirach.